

**(II Romanista - P.Torri) Nigdy nam tego nie powie, co jest zresztą słuszne. Jednak w umyśle Eusebio Di Francesco przewija się pewien pomysł. Idea, która może wprowadzić na boisko, jutro wieczorem przeciwko Atalancie, Romę inną od tej, która wygrała w Turynie. Nie jest powiedziane, że tak zrobi, ale pokusa jest.**

Pomysł, który przewija się przez jego głowę, narodził się z długiej refleksji na temat pozycji Pastore na boisku. Jest prawdą, od początku Argentyńczyk został ochrzczony mezzalą środka pola, ale tak samo prawdą jest, że jego kariera pokazuje, że bliżej bramki rywala jego niekwestionowana jakość może okazać się zabójcza. Zatem dlaczego nie spróbować fałszywego 4-3-3 z Pastore przesuniętym na pozycję lewego napastnika, ale w rzeczywistości trequartista za dwójką napastników? W tygodniu Di Francesco próbował takiego ustawienia na treningu i może to być eksperyment bardziej na przyszłość niż teraźniejszość. Jednak idea, że może to być próbowane już jutro wieczorem przeciwko Atalancie, nie jest w całości do wykluczenia. Trzeba powiedzieć, że z wyżej ustawionym Pastore, może dojść też do zmian w przypadku innych atakujących. W zasadzie zmiany, gdyż jednym, w każdym systemie, który można sobie wyobrazić, będzie zawsze Edin Dzeko (który wczoraj na treningu obsłużył Pastore, który strzelił gola). Jedną z Pastore wyłączonym z linii pomocników, Di Francesco może pomyśleć o dołączeniu Schicka do Bośniaka, tworząc formację ofensywną z dwoma środkowymi napastnikami. To prawda, wykluczeni pozostałoby wszyscy skrzydłowi, zaczynając od Kluiverta, który zaskoczył w Turynie, a kończąc na Underze i El Shaarawym. Wybór tego rodzaju zmieniłby to też w środku pola. Gdzie De Rossi będzie prawdopodobnie preferowany nad Nzoniego (Francuz ma się coraz lepiej), ale gdzie o pozostałe dwa miejsca walczyłyby trójka graczy: Strootmana, Cristante i Lorenzo Pellegrini. Ciężko jednak by dziś trener Giallorossich, na tradycyjnej konferencji prasowej w przeddzień meczu, dał wskazówki, by odkryć, że z Atalantą będzie rodzaj pewnej małej rewolucji, przynajmniej w porównaniu do Torino.

Jeśli z kolei, co wydaje się wciąż prawdopodobne, Di Francesco będzie dalej optował przy swoim 4-3-3 bez korekt, powiedzmy tak, spośród możliwych wyborów ofensywnego trio będzie trzeba wykluczyć definitywnie opcję z Perottim. Także wczoraj Argentyńczyk wykonał ćwiczenia indywidualne, wciąż nie wrócił do stuprocentowej formy na dwa dni przed meczem, wydaje się bardzo optymistycznym myśleć o nim w pierwszym składzie. I w tej sytuacji przy Underze, który wydaje się być potwierdzonym na prawej stronie, pozostałaby wątpliwość między El Shaarawym i rozgrzewającym się Kluivertem. Biorąc pod uwagę zdolności do wchodzenia w mecz i szybkiego sprawiania bólu rywalowi, co potwierdził Holender, a także fakt, że zepchnięcie na ławkę Faraona może oznaczać również emocjonalne straty u gracza, nie jest wykluczonym, że były piłkarz Milanu zostanie potwierdzony w wyjściowym składzie. W defensywie nie powinno być zmian. Jediną wątpliwość może być związana z zatwierdzeniem Fazio i Marcano u stawionym w jego miejsce u boku Manolasa.

Autor: abruzzi